

DWA.510.37.6.2017

1

Prof. dr hab. Wojciech Kościelniak
Akademia Sztuk Teatralnych
im. St. Wyspiańskiego w Krakowie
Filia we Wrocławiu
ul. Braniborska 59
53-680 Wrocław
Wydział Aktorski

Wrocław, dn. 3 sierpnia 2018

**Recenzja dorobku artystycznego i pracy teoretycznej
pt. „Interpretacja piosenki aktorskiej w przedstawieniach
Zimy żal, Big Zbig Show i Zamach na MoCarta”,
w związku z postępowaniem o nadanie stopnia doktora
w dziedzinie Sztuki Teatralne mgr Zbigniewa Zamachowskiego.**

1. Uwagi ogólne.

Nie będzie przesadą, jeśli w pierwszych słowach tej recenzji padnie stwierdzenie, że Zbigniew Zamachowski to ikona polskiej sztuki w dziedzinie teatru, filmu i piosenki aktorskiej. Dzięki niezwyklej szczerości przekazu artystycznego w niepowtarzalny sposób omija zbędne bariery, pomiędzy dziełem a publicznością. Wniósł do kanonu polskiej sztuki aktorskiej nie tylko znakomite role teatralne i filmowe, ale również oryginalny typ bohatera, oparty o własne warunki psychofizyczne. Udało się to do tej pory, w moim przekonaniu, tylko nielicznym, wśród których można wymienić Gustawa Holoubka, Bogumiła Kobięłę czy Zbigniewa Cybulskiego. Mam na myśli przypadek, kiedy aktor wyposaża graną przez siebie postać nie tylko w jej właściwe cechy, lecz także - w szczególnie sposób - we własną osobowość, aurę, wdzięk, inteligencję. To niezwykła umiejętność i rzadki dar.

Zbigniew Zamachowski wprowadził w świat polskiej sztuki filmowej i teatralnej bohatera przekonującego, a przy tym intymnego w środkach wyrazu; spontanicznego i - co istotne - współczesnego. Nieoczywiste warunki psychofizyczne dla wielu okazywały się przeszkodą w budowaniu ścieżki zawodowej. W jego przypadku okazały się atutem, charyzmatycznym znakiem rozpoznawczym, przyczyniły się wręcz do wykreowania

WDTjup70 13.08.2018

1/P/08/2018

nowego typu bohatera. W recenzji pt. „Big Zbig. Z fotela przed telewizorem”, zamieszczonej w Gazecie Krakowskiej, Dorota Terakowska zamieściła następujący akapit:

„Do szkół aktorskich pchają się na ogół ładne dziewczęta i ładni chłopcy. Zamachowski odbiega daleko od tego schematu. Ma twarz, którą trudno zapomnieć. Umie nią wygrać zarówno rolę żuła z podmiejskiego marginesu, jak i romantycznego Płatonowa, za którym szaleją piękne kobiety. Umie być smutny - i zaraźliwie wesoły, rozśmiesza - i wzrusza.”

Nieco uogólniając, można widzieć w nim człowieka uwikłanego we współczesność, mierzącego się z nią w nierównej walce. Czasem - zależnie od wykonywanej roli - widzieliśmy w nim upadającego pod naporem systemu oportunistę, a czasem Dawida mierzącego się z Goliatem.

2. Ocena dorobku artystycznego.

Dorobek artystyczny Zbigniewa Zamachowskiego jest tak imponujący, że pozazdrościć go mogłaby znakomita większość polskich aktorów. Swoimi dokonaniem w zaskakujący sposób łączy przeszłość, współczesność i przyszłość. W jego pracach odnajdujemy najlepsze wzorce uznanych mistrzów teatru i filmu, z którymi współpracował, takich jak: Roman Polański, Andrzej Wajda, Jerzy Grzegorzewski, Jerzy Hoffman, Krzysztof Kieślowski, Wojciech Has, Adam Hanuszkiewicz, Ryszard Ber, Stanisław Bareja, Jerzy Gruza, Sylwester Chęciński, Maciej Prus, Kazimierz Kutz, Jan Englert, Krystyna Janda, Jerzy Skolimowski, Olga Lipińska, Barbara Borys - Damięcka, Jerzy Stuhr czy Jeremi Przybora. Jednocześnie kojarzony jest - od prawie czterech dekad - z tymi stylistykami i trendami w sztuce, które chcą łączyć nowoczesność z najlepiej rozumianą pokorą wobec tradycji. W tym kontekście wymienić można nazwiska jeszcze wielu współpracujących z nim reżyserów, a wśród nich: Magdalenę Łazarkiewicz, Wojciecha Marczewskiego, Władysława Pasikowskiego, Mariusza Trelińskiego, Waldemara Krzystka, Wiesława Saniewskiego, Jacka Bromskiego, Waldemara Dzikiego, Andrzeja Maleszkę, Andrzeja Domalika, Macieja Wojtyszkę, Filipa Bajona, Agnieszkę Glińską, Magdę Umer, Wojciecha Malajkata. Z tej perspektywy widać, że udziałem Zamachowskiego była i jest praca w prawdziwym Panteonie polskiej sztuki filmowej i teatralnej a jeśli dołączyć do tego kompozytorów, scenografów, kostiumografów i innych realizatorów, okaże się, że doświadczenie predestynuje go bardziej do tytułu profesora niż doktora. Trudno znaleźć jeden, decydujący powód takiej popularności. Być może sprawia to niebywała wręcz intuicja w kontakcie z publicznością. Bez względu na to, że stosunkowo rzadko posługuje się techniką bezpośredniej improwizacji, udaje mu się wytworzyć realną, bliską i intymną więź z odbiorcami. Czy mamy do czynienia z filmem, teatrem dramatycznym czy

piosenką, powstaje wrażenie, że postać grana przez Zamachowskiego jest blisko a zbudowano ją z tych samych emocji, odczuć i wrażeń co odbiorcę. Ta umiejętność tworzy iluzję, że wszystkie zdarzenia, które są udziałem publiczności wydarzyły się naprawdę; są zaskakująco rzeczywiste i konkretne, odarte z niepotrzebnej formy, teatralności i sztuczności.

Zamachowski jest również znawcą trafnej interpretacji. Jak mało kto precyzyjnie określa cel przekazu, planuje rozwój postaci, znajduje i rozmieszcza punkty kulminacyjne a następnie wszystko to realizuje. Dzięki inteligencji, intuicji i empatii w spojrzeniu na rzeczywistość jakby bez wysiłku pokonuje wszystkie trudności wykonawcze. Dodatkowym jego atutem jest wdzięk; coś, co sprawia, że aktor przykuwa uwagę, budzi emocje, dociera do odbiorców. To szczególny dar, który decyduje o tym, że jednych kariera przepada a innych znakomicie się rozwija. Być może ten wdzięk to wzmożona czujność na otaczający świat. Jest w nim szczerść, otwartość oraz głębokie, empatyczne zrozumienie współczesności. Zawód artysty czasem wymyka się jednoznacznym ocenom i wartościowaniu. Trudno znaleźć odpowiednie skale czy punkty służące właściwej ocenie. Dlatego często poznajemy mistrzów po owocach, po tym, czy publiczność chce ich słuchać i czy chce im wierzyć. W tym kontekście Zbigniew Zamachowski to - bez przesady - mistrz. Piszący te słowa, nieco młodszy od bohatera recenzji, miał wielokrotnie możliwość podziwiania jego talentu. Zawsze - bez względu na to czy był to film, teatr czy piosenka - jego obecność w niezwykle sposób budowała napięcie, trafnie wkomponowywała się w narrację całości i zapadała w pamięć. Składały się na to również - kiedy to było konieczne - brawura wykonawcza, mocne zaplecze intelektualne, wysoka kultura przekazu, wysublimowany gust i artystyczny smak.

Recenzja ta związana jest z pracą teoretyczną dotyczącą piosenki aktorskiej. Należy więc wspomnieć o nieprzeciętnym uzdolnieniu muzycznym Zbigniewa Zamachowskiego, który w tym kontekście jest przede wszystkim świetnym, wszechstronnym wokalistą. Jak bardzo, zobaczyć i usłyszeć można było choćby w przebojowym widowisku „Big Zbig Show”, w trakcie którego miał do zagrania i zaśpiewania kilkanaście ról, a każda z nich oparta była o inną konwencję muzyczną. Pojawiały się piosenki w stylach takich jak: country, pop, folk, jazz, rock, disco, szanty, śpiew klasyczny a nawet piosenka wojskowa, czechosłowacka czy włoska. Przekaz przedstawienia mógł zaistnieć tylko w przypadku, kiedy każda wykonana była zgodnie z wokalnymi prawidłami własnej konwencji. Wymagało to nienagannej muzykalności i szybkiej transformacji aparatu wokalnego w dostosowaniu do kolejnej konwencji. Wszystkie utwory wypadły znakomicie. Trudno oprzeć się wrażeniu, że znalezienie aktora, który podołałby temu zadaniu w sposób porównywalny z pierwowzorem wydaje się niemożliwością.

Zbigniew Zamachowski zagrał niemal sto ról filmowych, około pięćdziesiąt teatralnych, czterdzieści telewizyjnych i dziesięć radiowych. Pracował na wielu scenach w Polsce i za granicą, ale swoją aktywność teatralną skupił przede wszystkim na Teatrze Studio im. Stanisława Ignacego Witkiewicza w Warszawie oraz - od roku 1998 - stołecznym Teatrze Narodowym. Role zagrane w tych wiodących dla polskiej kultury teatrach wyznaczyły jego pozycję jako aktora o najwyższych umiejętnościach i niekwestionowanie wysokim statusie w środowisku. Pracował też dla innych warszawskich scen, wśród których wymienić trzeba Teatry Syrena, Dramatyczny, Ateneum, Rampa czy Teatr na Woli.

Nie sposób przytoczyć wszystkich wspaniałych opinii i recenzji jego dokonań teatralnych. Dla porządku warto jednak posłuchać słów Janusza Kowalczyka z recenzji przedstawienia „Kartoteka” Tadeusza Różewicza, w reżyserii Kazimierza Kutza, zamieszczonej w gazecie Rzeczpospolita:

„Rolę Bohatera reżyser powierzył Zbigniewowi Zamachowskiemu. Jest on człowiekiem z krwi i kości, który słowami sprzed ponad 45 lat wypowiada niepokoje nieobce nam i dziś. To najciekawsza ze znanych mi ról w dorobku Zamachowskiego...”

Ścieżka kariery filmowej Zbigniewa Zamachowskiego jest prawdopodobnie jeszcze bardziej imponująca. Debiutował w 1981 roku rolą Ryśka Kołonta w głośnej „Wielkiej majówce” Krzysztofa Rogulskiego z muzycznym udziałem zespołu Maanam. Wiele następnych prac stworzyło go jednym z najpopularniejszych polskich aktorów filmowych. Jego pozycję ugruntowały znakomity udział w „Dekalogu” i tryptyku „Trzy kolory” Krzysztofa Kieślowskiego. Wspaniale zagrał w „Pułkowniku Kwiatkowskim” Kazimierza Kutza, w „Pestce” Krystyny Jandy, w „Demonach wojny wg. Goi” Władysława Pasikowskiego, czy w „Ogniem i mieczem” Jerzego Hoffmana. W telewizyjnej wersji „Wiedźmina” wg. prozy Andrzeja Sapkowskiego był Jaskrem, w poruszającym „Cześć Tereska” Roberta Glińskiego Edziem, w głośnym „Zmruż oczy” Jaśkiem, a w „Skazanym na bluesa” Jana Kidawy-Błońskiego Heniem. Powyżej przytoczyłem tylko kilka bardzo znanych tytułów - lista osiągnięć filmowych jest bezspornie bardzo obszerna.

Wśród dokonań w ramach Teatru Telewizji zanotować trzeba role w „Szklanej Menażerii”, „Płatonowie”, „Amadeuszu”, „Emigrantach”, „Wiśniowym sadzie”, „Zimie pod stołem”, „Płaszczu”, „Don Kichocie” czy „Ożenku”. Przytłaczająca większość jego ról - zarówno filmowych, teatralnych, telewizyjnych czy radiowych - to przedsięwzięcia udane i ważne dla polskiej kultury.

Osobną - niezwykle ważną i cenioną - aktywnością Zbigniewa Zamachowskiego jest piosenka aktorska. W Tygodniku Powszechnym Piotr Gruszczyński zamieścił w tekście zatytułowanym „Ildefonsjada inteligentów - czyli wydarzenie” następującą frazę:

„Pisać o tym, że Zamachowski śpiewa znakomicie, to jak wchodzić z drewnem do lasu, ale tak jest naprawdę.”

Tych kilka słów świetnie oddaje kunszt bohatera niniejszej recenzji. Uwielbiany przez publiczność wrocławskiego Przeglądu Piosenki Aktorskiej współtworzył - bez przesady można napisać - oszałamiające sukcesy takich przedstawień jak „Zimy żal” czy „Big Zbig Show”. W tym środowisku jest znany jako wspaniały profesjonalista oraz charyzmatyczny interpretator. Ceniony za najwyższy kunszt wykonawczy, wdzięk i wielowymiarową osobowość sceniczną.

Piszący te słowa miał możliwość pracy ze Zbigniewem Zamachowskim podczas Koncertu Galowego 28 Przeglądu Piosenki Aktorskiej we Wrocławiu. Wspominam ten czas jako świetną współpracę i prawdziwą teatralną przygodę.

Zbigniew Zamachowski to artysta licznie i chętnie nagradzany. Na swoim koncie ma tak ważne laury jak: Nagroda im. Zbigniewa Cybulskiego, Nagroda im. Stanisława Wyspiańskiego, trzykrotnie Wiktor, Nagroda im. Aleksandra Zelwerowicza, Nagroda miesięcznika film - Złota Kaczka, dwukrotnie - Polska Nagroda Filmowa - Orzeł. Został też uhonorowany odznaczeniami Zasłużony Działacz Kultury, Złoty Krzyż Zasługi oraz Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

3. Ocena pracy teoretycznej.

Przedłożoną mi do recenzji pracę teoretyczną, należy ocenić zdecydowanie pozytywnie. Całość podzielona została na sześć zasadnie skonstruowanych części, do których dołączono bibliografię. Lekki, ale zawsze konkretny styl sprawia, że pracę czyta się z zainteresowaniem. Zawarto w niej wiele niezwykle cennych przemyśleń, dotyczących gatunku jakim jest piosenka aktorska. Od lat - jak wiadomo - trwa dyskusja, w której różni przedstawiciele środowisk artystycznych usiłują znaleźć odpowiedź na pytania: czym właściwie jest ten gatunek, czym się zajmuje i jak należy go wykonywać. Zbigniew Zamachowski prezentuje własną, spójną, przemyślaną wizję odpowiedzi. Często odwołuje się do Jeremiego Przybory i mistrzowskiego „Kabaretu Starszych Panów”. Znajduje cechy wspólne, reguły i inne zasady narracji i interpretacji. Z jego rozważań wyłania się obraz kilku istotnych cech czy znaków szczególnych, którymi

powinna wyróżniać się dobrze wykonana piosenka aktorska. Wśród nich na pierwszym planie znajduje cel podjęcia aktywności, konstrukcja i dobór odpowiednich środków. Silnie akcentuje zasadność odwoływania się do minimalizmu i ostrożność w stosowaniu łatwych rozwiązań. Ważne jest również artystyczne przywiązanie do tego wszystkiego, co można nazwać dobrym smakiem czy gustem. Jest zwolennikiem ograniczania formy do niezbędnego i koniecznego minimum. Piszący te słowa od wielu lat również zajmuje się piosenką aktorską i choć muszę przyznać, że moje przemyślenia czasem biegną w innym kierunku, postrzegam zasady tego umownego kodeksu, zaproponowanego przez Zbigniewa Zamachowskiego, jako spójne i niezwykle celne. Prawdopodobnie czasem mógłbym mieć inną odpowiedź na pytanie czym jest niezbędne minimum i gdzie zaczyna się lub kończy się to, co na scenie konieczne, jednak z pokorą przyznaję, że sposób widzenia Zbigniewa Zamachowskiego jest uznawany przez wiele autorytetów i ogrom publiczności za najważniejszy, wzorcowy i fundamentalny. Poza tym stosowanie tych niepisanych praw skutkuje w jego dokonaniach wspaniałym teatrem piosenki i to chyba jest najważniejsze.

Treść przedłożonej pracy dotyczy trzech różnych przedstawień muzycznych: „Zimy żal” i „Big Zbig Show” w reżyserii Magdy Umer oraz „Zamach na MoCarta” w reżyserii Krzysztofa Jaślara. We wstępie autor zajmuje się określeniem ram zjawiska piosenki aktorskiej. Zwraca uwagę celnością zadawanych pytań i stawianych problemów. Świetnie rozpoznaje rozmaite zagrożenia, związane z wykonywaniem piosenki aktorskiej i dzięki nim potrafi zaproponować nieoczywiste choć proste rozwiązania. Jako celny interpretator wspiera swoje przemyślenia nabytą wiedzą i doświadczeniem.

W kolejnych rozdziałach, mniej lub bardziej szczegółowo, Zamachowski opisuje niemal każdy z utworów, współtworzących opisywane przedstawienia. Analizuje zasadność stosowanych środków, logicznie argumentuje wnioski, nie stroni od ciekawych przemyśleń i interesujących anegdot, które w lapidarny lecz skuteczny sposób ilustrują jego rozważania. Emanuje zarówno wiedzą jak i emocjonalnym podejściem do pracy. Powoływany przez niego świat piosenki aktorskiej tworzy wielopłaszczyznowy obraz współczesności wrażliwie czerpiącej z najlepiej rozumianej tradycji.

Zgromadzona bibliografia nie budzi zastrzeżeń, daje obraz rzetelnej, spójnej wiedzy oraz solidnego przygotowania autora. Całość dysertacji daje czytelnikowi satysfakcję zarówno w kontekście pozyskanej wiedzy, jak i czystej przyjemności intelektualnego obcowania z wybitnym artystą.

Rozważania, które podjęto uważam za spójne i ciekawe. Postrzegam je jako nowy, ważny, oryginalny głos w dyskusji dotyczącej interpretacji piosenki aktorskiej. Autor zbudował swoje tezy łącząc spostrzeżenia zaczerpnięte z tradycji z własnymi przemyśleniami, które - co ważne - były efektem jego własnej, pełnej sukcesów, pracy.

Konkludując - po zapoznaniu się z pracą aktorską, pracą teoretyczną a także dorobkiem artystycznym - wnioskuję o nadanie Zbigniewowi Zamachowskiemu stopnia doktora nauk teatralnych.

Wojciech Kościelniak